

ELŻBIETA ŁAZOWSKA-CWALINA

ur. 1955; Lublin



| | |
|-------------------------|---|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lwów, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa |
| Słowa kluczowe | rodzina i dom rodzinny, rodzina Achtów, rodzina Pawłowskich |

Moja babcia Zuzanna Łazowska z domu Acht i jej rodzina

Ja za dużo o mojej może babci nie wiem, babcia nazywała się z domu Acht, a jej babcia wyszła za mąż za Pawłowskiego. I tych Pawłowskich znowu było więcej, rodzina babci, to byli albo profesorami na Uniwersytecie [Jana Kazimierza] we Lwowie albo na Politechnice [Lwowskiej]. Taki najślawniejszy to był Antoni Pawłowski, jest dużo o nim wiadomości i niejaki Henryk Korowicz, który został rozstrzelany, gdy zostali zabici profesorowie lwowscy. Jego nazwisko jest upamiętnione na pomniku przed Biblioteką UMCS-u. Tam są wymienieni profesorowie, którzy zginęli wtedy, między innymi on. Natomiast babcia zajmowała się dziećmi, dziadek jako wojskowy miał swojego ordynansa, a więc myślę, że prowadzili życie [dostatnie], myślę, że była domatorką i osobą spokojną. Mój tata urodził się w 1908 roku, to jest po prostu naprawdę epoka niesamowita i tu jest zdjęcie babci Zuzi w kapeluszu z piórami i siedzi u niej na plecach taty siostra, która później była wywieziona do Kazachstanu, ciocia Wandzia, ta Wandzia może mieć tu dwa latka na zdjęciu, ale babcia nosiła te kapelusze z piórami... Tutaj jest zdjęcie małej dziewczynki, to jest babcia Zuzia z pieskiem. Tutaj jest babcia Zuzia ze swoim bratem. Znowu wrócę do taty, który bez przerwy miał albo na szyi aparat albo kamerę. I jest taka podróż, jedziemy do Torunia pociągiem i z babcią siedzimy, czyli ta babcia jest też uwieczniona na filmie. To jest film pt: „Podróż Elżuni” miałam cztery albo pięć lat. Babcia się cieszyła, że jest taka mała dziewczynka, która mówi do niej babciu, natomiast kochała niezwykle mojego brata, który dla niej był jedną z najważniejszych osób, i inne [wnuki], i tą Bożenkę też, ale cały czas mówiła o moim bracie. Dla mnie babcia Zuzia kojarzy się z kapeluszami wielkimi, takie sukienki ze stójką na tysiąc guziczków zapinane, była postawną wysoką kobietą. Myślę, że miała mocny charakter. Babci nie było łatwo, ponieważ była wdową po nie wiadomo kim. Cały czas mieli nadzieję, że może jednak [dziadek] gdzieś jest, że przeżył. Chociaż w duchu to pewnie myśleli, że nic z tego nie było. Nie było lekko, ponieważ jakieś renty wdowiej dla takiej zakały, prawda, inny ustrój, inna epoka, inny czas, lekko nie było.

Lekko nie było. Przyjeżdżała do Lublina, trochę siedziała u syna, trochę siedziała u córki Kazi w Krakowie, a potem w Zakopanem. Zmarła w 1961 roku.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2020-11-12, Lublin |
| Rozmawiał/a | Małgorzata Daniłko |
| Redakcja | Małgorzata Daniłko |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |